

## PODSUMOWANIE RUNDY JESIENNEJ 2010 - SENIORZY LKS "SANOVIA" LESKO

Drużyna Seniorów na półmetku rozgrywek Ligi Okręgowej uplasowała się na 10 miejscu, gromadząc 20 punktów, strzelając 24 gole i tracąc ich 31. Nasi zawodnicy zwyciężyli w 6 meczach (4 wyjazdowe), 2 mecze zremisowali i 7 – krotnie musieli przelknąć gorzki porażki, w tym aż 4 razy w Lesku. Zbyt duża strata do czołówki ogranicza znacznie w obecnym sezonie szanse walczenia się do rywalizacji o czołowe lokaty. Ale jednocześnie nie 9 – ciotkowa przewaga wypracowana jesienią nad strefą spadków, gwarantuje komfort spokojnych przygotowań do rundy rewanżowej.

Runda jesienna w wykonaniu drużyny Seniorów Naszego Klubu należy uznać za udaną, choć zespół nie ustrzegł się wahań formy, przeplatając mecze bardzo dobre (Jedlicze, Jasło, Piaszowce) i dobre (Skotyszyn, Uherce, Strachocina), z występami słabymi (Besko, Miejsce Piastowe). Niepokojącym symptomem była duża zmienność dyspozycji drużyny w poszczególnych meczach, gdzie po dobrej grze i zdobyciu prowadzenia w I połowie, w drugiej odsłonie meczu zespół tracił swoje walory, trwonił dorobek bramkowy i punktowy (Ustrzyki, Baligród, Pustyni).

Kadra drużyny przed startem sezonu została znacząco wzmocniona zawodnikami już bardzo do wiadczonymi, a jeszcze stosunkowo młodymi, dodatkowo posiadającymi dużą potencjał piłkarski. Rozbudziło to apetyty na skuteczną batalię o czołowe pozycje w Lidze Okręgowej. Do klubu wrócili wychowankowie Sanovii – Mateusz Szałankiewicz (ostatnio Spartakus Szarowola, Stal Sanok), Bartłomiej Łukacz (ostatnio Stal Sanok, Bratniak Kraków), Rafał Paszkowski (Piast Nowa Wieś). Po przebyciu pooperacyjnej rehabilitacji treningi wznowił Łukasz Sowa a kadra drużyny uzupełnili juniorzy – Konrad Baraniewicz, Dominik Podgórski, Paweł Rajchel. Po stronie ubytków należy wymienić czasowe, miejmy nadzieję, zawieszenie treningów przez Mateusza Tylk (względnie zdrowotne) i Konrada Bema (względnie osobiste). Decyzją o zawieszeniu butów na przysłowiowym kołku swój barwny, ponad 20-letni przygoda z piłką zakończył Jacek Zioba.

Nasza drużyna udanie rozpoczęła sezon. W inauguracyjnym meczu z bardzo niewygodnym od lat przeciwnikiem ze Skotyszyna nie brakowało emocji i dramaturgii. Przegrywając do przerwy 1:3 Sanovia, w II odsłonie pokazała charakter. Najpierw Witold Tarnolicki w odstępie zaledwie dwóch minut doprowadził do remisu a na trzy minuty przed końcem, Dariusz Ochmański przechrzył szal zwycięstwa na korzyść drużyny bardziej w tym meczu zdeterminowanej.

W rozegranym w Dukli meczu z Naftą Jedlicze, która występowała w roli gospodarza, już w 9 minucie Witold Tarnolicki otworzył wynik, choć precyzyjnym strzałem szybko i składną akcją drużyny. Po zmarnowaniu kilku bramkowych sytuacji, wreszcie w 70 minucie Dariusz Ochmański wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem, pieczętując tym samym zwycięstwo. Zimny prysznic spotkał Sanovię i jej kibiców w III kolejce. Bieszczadzkie Derby zostały zdominowane w I połowie przez naszą drużynę, która po bramce Dariusza Ochmańskiego wyszła na prowadzenie. Niestety, po przerwie obraz gry zmienił się diametralnie. Nasi zawodnicy oddali inicjatywę i to gościnnie przeważyło, czego efektem były bramki zdobyte w niemal eblńczy sposób.

W kolejnym spotkaniu Sanovia zmierzyła się na wyjeździe z rezerwami Czarnych Jasło. Mecz ułożył się dla gospodarzy idealnie, bo już w 2 minucie zdobyli gola wykorzystując niefrasobliwość naszej defensywy. Czarni dyktowali warunki prawie przez dwa kwadransy, tyle bowiem czasu potrzebowali nasi zawodnicy na uporządkowanie swojej gry i złapanie właściwego rytmu. Gdy stresczyła ta temata towarzysząca występowi naszych zawodników minęła, drużyna pokazała niemałe walory piłkarskie. Zejście na przerwy poprzedziło małe trzęsienie ziemi, które Sanoviacy zafundowali jasielskim kibicom i piłkarzom. Szybkie, składne i efektowne akcje naszej drużyny porozrywały defensywę gospodarzy na strzepy. W 44 minucie do remisu doprowadził Dariusz Ochmański, aby w minutę później strzelił gola „do szatni”. W II połowie choć zabrakło bramek, nie zabrakło emocji. Na jedni i drugie bramkowały tylko groźne akcje. Dogodne okazje na podwyższenie wyniku zaprzepaścili Dariusz Ochmański, Rafał Paszkowski i Kamil Różycki. Postawienie pełnej ambicji, zaangażowania i woli walki nasi zawodnicy udanie zrehabilitowali się za wpadek w derby.

Mecz w Baligrórze do złudzenia przypominał derby z 3 kolejki. Zdecydowana dominacja w I połowie, dojrzała gra w defensywie, wypracowane sytuacje bramkowe – w tym trzy 100%, o wspomnimy tylko te z cyklu „sam na sam” (Witold Tarnolicki, Dariusz Ochmański), wreszcie gol zdobyty z rzutu karnego przez Bartłomieja Łukacza. Przeciwnik wydawałoby się rozłożony na łopatkach. Druga połowa przynosi metamorfozę, zamiast wbić gwóźdź do trumny, oddajemy inicjatywę, tracimy pewność siebie, w poczynaniu wkrada się nerwowość i chaos. wiadomo, że zwycięstwo jest na wyciągnięcie ręki totalnie paraliżuje naszych zawodników, mnożą się niepotrzebne faule i juniorskie straty piłki. Bramka stracona z rzutu karnego wyjątkowo jak królik z kapelusza przez magika z gwizdkiem (nie pierwszy to podarunek na tym stadionie) dopełnia czar goryczy. Remis

nałe y traktowa jako strat dwóch punktów. Usprawiedliwieniem nie mo e by te fakt, e w dru ynie gospodarzy dodatkowo w II połowie wyst pił magik z gwizdkiem.

Mecz z aspiruj c do awansu dru yn Cosmosu Nowotaniec był bardzo zaci ty i emocjonuj cy. Sanovia wysoko zawiesiła poprzeczk a go cie musieli zostawi sporo zdrowia na boisku aby osi gn zwyci stwo. Szybko stracone dwa gole nie załamały naszych zawodników, ze zdwojon ambicj d yli do odrobienia strat. Kontaktow bramk strzelił w 30 minucie Bartłomiej Łukacz a w odst pie 2 minut Dariusz Ochma ski zdobywaj c dwa gole, wyprowadził nasz dru yni na prowadzenie. Tu przed przerw , po bardzo kontrowersyjnej decyzji s dziego, go cie otrzymali rzut karny, który skutecznie wyegzekwowali. Od 70 minuty Sanovia grała w osłabieniu, bowiem za 2 ółt kartk z boiska wyleciał Kamil Armata. I gdy wydawało si , e mecz zako czy si nie krzywdz cym adnej ze stron remisem, niefrasobliwo w wyprowadzaniu piłki z defensywy zako czyła si jej strat , czego konsekwencj był gol strzelony przez Biesiad , byłego zawodnika Sanovii.

Specyfika boiska w Pisarowcach i jego rozmiary chyba totalnie zahipnotyzowały nasz dru yn , która przez prawie kwadrans znajdowała si w powa nych tarapatach. Kuriozalna bramka stracona ju w pierwszej akcji nie wró yła nic dobrego. ywiółowo graj cy beniaminek stwarzał sobie dogodne sytuacje bramkowe ale zawodników gospodarzy na szcz cie zawodziła skuteczno . Dopiero po 20 minutach mecz si wyrównał a nasza dru yna zacz ła zagra a bramce przeciwnika. Tu przed przerw pot nym uderzeniem z 30 metrów wyrównuj c bramk zdobył Konrad Denega. Druga połowa wygl dała zdecydowanie lepiej, cho to gospodarze jako pierwsi stan li przed szans na zdobycie gola. Rzut karny przyznany za zagranie r k w polu karnym, bardzo dobr interwencj obronił Radosław Krajewski. Dobrze spisuj ca si defensywa skutecznie rozbijała chaotyczne ataki gospodarzy, a szybkie i składne akcje ofensywne naszej dru yny siały spustoszenie w obronie Pisarowiec. W 61 minucie Bartłomiej Łukacz precyzyjnie przymierzył egzekwuj c jedenastk . Kwadrans pó niej gola zdobył Kamil Ró ycki. Gospodarze odpowiedzieli bramk kontaktow zdobył w zamieszaniu podbramkowym. Ostatnie słowo nale ało jednak do Sanovii a bramki po szybkich kontrach zdobyli Rafał Rettinger i Dariusz Ochma ski.

Po efektownym zwyci stwie w Pisarowcach, ze sporymi nadziejami na korzystny wynik przyst piła Sanovia do meczu z kolejnym beniaminkiem - Iwonk Iwonicz. Pojedynek dostarczył spodziewanych emocji - był szybki i zaci ty, a go cie potwierdzili swoj postaw , e ich wysoka lokata w tabeli nie jest dziełem przypadku. W pierwszej połowie nieco lepsze wra enie sprawiała Sanovia, cho Iwonicz gro nie kontratakował. Druga odłona meczu była wyrównana a dru yny zaci cie walczyły o piłk w rodku pola, nie stwarzaj c jednak zbyt du o klarownych sytuacji. Najbli szy strzelenia gola dla Sanovii był Witold Tarnolicki. Fatalny w skutkach dla naszej dru yny, okazał si faul popełniony w 75 minucie tu przed polem karnym. Zawodnik go cie precyzyjnym strzałem nad murem, wpakował piłk do bramki bronionej w tym meczu przez Mateusza Barana. Gol ten przes dził o trzeciej z rz du pora ce na własnym stadionie.

Powrót na sztuczne traw w Dukli, gdzie przeciwnikiem Sanovii była miejscowa Przeł cz, nie okazał si udany. Gospodarze okazali si by dobrze zorganizowanym, płynnie i do szybko graj cym rywalem. Wynik 1:2 został ustalony do przerwy, a bramk , daj c nadziei na lepsz II połow w wykonaniu Sanovii, tu przed przerw strzelił Dariusz Ochma ski. Niestety nasi zawodnicy nie potrafili znale sposobu na skutecznie graj c defensyw gospodarzy. Była to pierwsza wyjazdowa pora ka naszej dru yny w tym sezonie.

Po dwóch pora kach, Sanovia zrehabilitowała si zwyci aj c solidn dru yn Szarotki Uherce. Zwyci stwo nie przyszło jednak łatwo. To bowiem go cie wykorzystali bł d naszej obrony i po celnym strzale z ok. 25 metrów wyszli na prowadzenie. Widmo kolejnej pora ki zmobilizowało naszych zawodników do bardziej zdecydowanej gry, ale na wyrównanie przyszło czeka do 48 minuty, kiedy to Bartłomiej Łukacz po solowej akcji, strzałem zza &bdquo;szesnastki&rdquo; pokonał dobrze broni cego bramkarza go cie. Sanovia uzyskała przewag d c z determinacj do zdobycia zwyci skiego gola. Wysiłki naszej dru yny zostały nagrodzone w 70 minucie, kiedy to wykorzystuj c niezdecydowanie obro ców go cie, gola na wag trzech punktów strzelił Dariusz Ochma ski. Mecz nie był porywaj cym widowiskiem ale zako czył si skromnym, cho w pełni zasłu onym zwyci stwem Sanovii.

O meczu z Przeł omem Besko rozegranym na stadionie w Nowosielcach chciałoby si jak najszybciej zapomnie . Rywale bezlito nie wykorzystywali kiepsk dyspozycj naszej dru yny i bardzo łatwo zdobywali gole. Blok defensywny pozbawiony pauzuj cego za nadmiar ółtych kartek Mateusza Szałankiewicza, kompletnie nie radził sobie z ywiółowymi i chaotycznymi atakami gospodarzy. Cztery bramki stracone w krótkich odst pach czasu sprawiły, e ju do przerwy było &bdquo;po igrzyskach&rdquo; . Dokonane po przerwie zmiany w bramce i obronie pozwoliły nieco uporz dkowa gr i zapobiec kompromitacji. Dru yna ambitnie walczyła o zmian niekorzystnego rezultatu lecz nie wskórała zbyt wiele. Honorow bramk &bdquo;na otarcie łez&rdquo; z rzutu karnego strzelił w 67 minucie Bartłomiej Łukacz.

W konfrontacji z lideruj c dru yn Orła Pustyny bardzo korzystnie Sanovia zaprezentowała si jedynie w I połowie. Bramka strzelona przez Rafała Paszkowskiego i kilka dogodnych, lecz

niewykorzystanych okazji bramkowych dawały nadzieję na korzystny rezultat. Niestety, po zmianie stron, zmieniły się również role – Pustyny z minuty na minut grały coraz lepiej, skutecznie kończyły wypracowane sytuacje bramkowe.

Jeszcze większe rozczarowanie przyniósł wyjazdowy mecz z zamykającym tabelę Piastem Miejsce Piastowe. Bolesna porażka 0:4 mówi sama za siebie. Drugą połowę naszą drużyna grała w osłabieniu po czerwonej kartce, będącej konsekwencją dwóch faułów, które otrzymał Witold Tarnolicki.

Szansa na przełamanie kryzysu miałby pojedynek ze znajdującymi się w strefie spadkowej Wisłok Nowy migród. Mecz, który powinien być spacerkiem okazał się drogą „przez mękę”. Goście nie zamierzali poddać się bez walki, stawili duży opór zaciekle walcząc o każdą piłkę, o każdą metr kwadratowy boiska. Zapewne inaczej potoczyłby się ten mecz, gdyby nasi zawodnicy wykorzystali przynajmniej jedną z kilku wypracowanych okazji. Im dłużej trwało to spotkanie, tym coraz częściej atakowała Wisłoka. W końcu goście stworzyli dwie dogodnie sytuacje, które omal nie skończyły się utratą gola. A ponieważ naszych zawodników również zawodziła skutecznie, mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym, pozostawiając spory niedosyt.

Zwycięstwo z Górnikiem w Strachocinie odniesione w meczu kończącym jesienne rozgrywki zdecydowanie poprawiło morale drużyny i jej sytuację w tabeli. Jedyne gole zdobył już w 7 minucie Bartłomiej Łukacz, skutecznie egzekwując rzut karny. W bramce bardzo udanie zadebiutował Dominik Podgórski zachowując czyste konto. Od 57 minuty naszą drużyna grała w osłabieniu ponieważ 20 minut kartką został ukarany Konrad Baraniewicz. Gospodarze osiągnęli optyczną przewagę lecz tylko raz poważyli zagrozić bramce Sanovii. Nasza drużyna grała odpowiedzialnie w defensywie i wyprowadzała szybkie kontrataki. W decydujących o powodzeniu momentach brakowało jednak precyzji, stąd ten mecz zakończył się skromnym, bo jednobramkowym ale wywalczonym w pocie czoła zwycięstwem.

W rundzie jesiennej Sanovii reprezentowali:

Radosław Krajewski, Mateusz Baran - Konrad Denega, Mateusz Szałankiewicz, Dominik Podgórski, Bartłomiej Łukacz, Przemysław Lasek, Andrzej Niedziocha, Kamil Różycki, Rafał Paszkowski, Rafał Rettinger, Witold Tarnolicki, Łukasz Denega, Dariusz Ochmański, Konrad Baraniewicz, Bogusław Czenczek, Łukasz Sowa, Paweł Rajchel, Kamil Armata.

#### RUNDA JESIENNA 2010

Kol. 1 – SANOVIA – LKS Skołyszyn 4 : 3 ( 1 : 3 )  
11’ – 66’ – 67’ – Witold Tarnolicki, 87’ – Dariusz Ochmański.

Kol. 2 – NAFTA Jedlicze – SANOVIA 0 : 2 ( 0 : 1 )  
9’ – Witold Tarnolicki, 70’ – Dariusz Ochmański.

Kol. 3 – SANOVIA – KS Ustrzyki 1 : 3 ( 1 : 0 )  
24’ – Dariusz Ochmański.

Kol. 4 – CZARNI II Jasło – SANOVIA 1 : 2 ( 1 : 2 )  
44’ – 45’ – Dariusz Ochmański.

Kol. 5 – LE NIK Baligród – SANOVIA 1 : 1 ( 0 : 1 )  
44’ – Bartłomiej Łukacz.

Kol. 6 – SANOVIA – COSMOS Nowotaniec 3 : 4 ( 3 : 3 )  
30’ – Bartłomiej Łukacz, 36’ – 37’ – Dariusz Ochmański

Kol. 7 – LKS Pisarowce – SANOVIA 2 : 5 ( 1 : 1 )  
43’ – Konrad Denega, 61’ – Bartłomiej Łukacz, 75’ – Kamil Różycki, 86’ – Rafał Rettinger, 90’ – Dariusz Ochmański.

Kol. 8 – SANOVIA – IWONKA Iwonicz 0 : 1

Kol. 9 – PRZEŁ CZ Dukla – SANOVIA 2 : 1 ( 2 : 1 )  
45’ – Dariusz Ochmański.

Kol. 10 – SANOVIA – SZAROTKA Uherce 2 : 1 ( 0 : 1 )  
48’ – Bartłomiej Łukacz, 70’ – Dariusz Ochmański.

Kol. 11 – PRZEŁOM Besko – SANOVIA 5 : 1 ( 4 : 0 )  
67’ – Bartłomiej Łukacz.

Kol. 12 – SANOVIA – ORZEŁ Pusytny Kroćienko 1 : 4  
Rafał Paszkowski.

Kol. 13 – PIAST Miejsce Piastowe – SANOVIA 4 : 0 ( 2 : 0 )

Kol. 14 – SANOVIA – WISŁOKA Nowy migród 0 : 0

Kol. 15 – GÓRNIK Strachocina – SANOVIA 0 : 1 ( 0 : 1 )  
7’ – Bartłomiej Łukacz

## LKS "SANOVIA" 1923 Lesko - RUNDA JESIENNA 2010

MECZE	ZW	R	P	PKT		BRAMKI		REDNIA		
				ZDOBYTE	STRACONE	PKT	BRAMKI	Z	S	
DOM	7	2	1	4	7	11	16	1,00	1,57	2,28
WYJAZD	8	4	1	3	13	13	15	1,62	1,62	1,87
Ł CZNIE	15	6	2	7	20	24	31	1,33	1,60	2,06

## STRZELCY GOLI - RUNDA JESIENNA 2010

LP	NAZWISKO i IMI	ILO C GOLI	REDNIA NA MECZ
1.	DARIUSZ OCHMA SKI	10	0,71
2.	BARTŁOMIEJ ŁUKACZ	6	0,40
3.	WITOLD TARNOLICKI	4	0,33
4.	RAFAŁ RETTINGER	1	0,10
	KONRAD DENEGA	1	0,07
	RAFAŁ PASZKOWSKI	1	0,07
	KAMIL RÓ YCKI	1	0,07

## TABELA LIGI OKREGOWEJ - RUNDA JESIENNA 2010

1.	Kro cienko Wy ne/Pustyny	15	36	33-16
2.	Cosmos Nowotaniec	15	32	43-19
3.	Gamrat/Czarni II Jasło	15	28	31-23
4.	Iwonka Iwonicz	15	28	30-23
5.	Przełom Besko	15	27	35-21
6.	Bieszczady Ustrzyki Dolne	15	23	27-18
7.	Przeł cz Dukła	15	22	19-25
8.	Górnik Strachocina	15	22	22-20
9.	Szarotka Uherce	15	22	25-21
10.	SANOVIA LESKO	15	20	24-31
11.	LKS Pisarowce	15	15	34-40
12.	Nafta Jedlicze	15	15	18-34
13.	LKS Skołyszyn	15	14	19-29
14.	Le nik Baligród	15	11	22-24
15.	Wisłoka Nowy migród	15	10	16-32
16.	Piast Miejsce Piastowe	15	8	16-38

Naszego Klubu !!!

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Informacja:

[www.sanovia.pl](http://www.sanovia.pl)

Wydawca portalu [lesko.net.pl](http://lesko.net.pl) nie ponosi odpowiedzialno ci za tre komentarzy zamieszczanych przez u ytkowników. Osoby zamieszczaj ce wypowiedzi naruszaj ce prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mog ponie z tego tytułu odpowiedzialno karn lub cywiln .